

Nie pracuj w wakacje – lepiej wypocznij

11 lipca 2020

Wakacyjny rynek pracy wygląda tak, że najwięcej ofert pracy jest na wschodzie Polski, a najmniej na południu oraz – o dziwo – w centrum. Redukcje etatów zapowiadają pracodawcy z pozostałych czterech regionów, gdzie plany rekrutacyjne są najniższe od 2008 roku.

Generalnie, okres wakacyjny nie oznacza korzystnych warunków do poszukiwania nowej pracy, ponieważ ofert w całym kraju jest i będzie dużo mniej niż w ostatnich latach – co oznacza spadek liczby zatrudnionych.

Ciekawe, że nie ma większego zapotrzebowania na pracę sezonową nad polskim morzem. Takie wyniki przynosi analiza przygotowana przez ManpowerGroup.

Jeśli ktoś nie musi, niech więc nie traci czasu na szukanie roboty w lipcu i sierpniu, lecz wypocznie i nabierze zdrowia, zanim jesienią koronawirus uderzy w nas z wzmożoną siłą – chyba, że chce się wybrać pod naszą wschodnią granicę. Dodatnia prognoza letniego zatrudnienia w regionie wschodnim wynika przede wszystkim z prężnie rozwijającej się tam branży przetwórstwa spożywczego, która mimo pandemii, notuje duże zapotrzebowanie na ręce do pracy. Producenci ze wschodnich województw Polski często zaś borykają się z brakiem kadr. Polska wschodnia to również obszar rolniczy, gdzie w sezonie letnim właściciele gospodarstw poszukują pracowników do pomocy przy zbiorach.

Również przedsiębiorstwa z Dolnego Śląska i województwa opolskiego będą poszukiwać nowych pracowników, jednak już nie w takiej skali, jak to miało miejsce przed rozwojem koronawirusa. W tych regionach, gdzie wciąż szuka się pracowników, największe braki kadrowe, jak podaje

ManpowerGroup, odczuwają obecnie właściciele magazynów, firm produkcyjnych, kurierskich i logistycznych, potrzebni są również niewykwalifikowani i wykwalifikowani pracownicy fizyczni, osoby do obsługi wózków widłowych z uprawnieniami.

Pracodawcy poszukują również specjalistów IT i osób o specjalnościach technicznych. Mimo pandemii, nie maleje zapotrzebowanie na pracowników ze znajomością języków obcych. W cenie jest szczególnie niemiecki, francuski, hiszpański, włoski. Kandydaci, którzy biegle posługują się jednym z nich, a także językiem angielskim, w dalszym ciągu mogą liczyć na atrakcyjne oferty pracy. To zasługa dobrze rozwiniętego i dalej rozwijającego się sektora usług biznesowych w Polsce.

Natomiast cięcia etatów zapowiadane na południu, wynikają z decyzji umiejscowionych tam firm produkcyjnych, szczególnie tych z branży motoryzacyjnej, które najbardziej odczuły skutki kryzysu. Brak ciągłości w utrzymaniu łańcucha dostaw, opóźnienia w transporcie komponentów spowodowały zatrzymanie produkcji, a co za tym idzie spadek obrotów i redukcję miejsc pracy. Oprócz tego producenci aut walczą ze zmniejszonym popytem na ich produkty.

Tak więc, najbliższy kwartał będzie trudnym okresem na rynku pracy. Sytuacja jest wciąż nieprzewidywalna i nie wiadomo, jaki będzie finalny wpływ pandemii na polską gospodarkę.

Autorstwo: AL

Źródło: Trybuna.info